

# Rudziński, Eugeniusz

---

"The Compact history of the American Newspaper", John Tebbel, New York 1963 : [recenzja]

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 6/2, 266-271

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II

John Tebbel, *The Compact History of the American Newspaper*, New York 1963, Hawthorn Books, Inc. Publishers, ss. 286.

Zwięzła historia amerykańskich gazet pióra Johna Tebbela obejmuje okres od końca XVII wieku do czasów współczesnych. Autor zajmuje się prasą początkowo na terenach kolonii brytyjskiej w Ameryce Północnej, a następnie w miarę powstawania nowego państwa na całym obszarze Stanów Zjednoczonych. J. Tebbel oparł swą próbę syntezy na opracowaniach zestawionych w bibliografii Warrena C. Price<sup>1</sup>.

Książka napisana przystępnym językiem spełnia jednocześnie warunki pracy naukowej, stanowiąc w oparciu o obszerną literaturę przegląd najważniejszych problemów z historii prasy amerykańskiej. Składa się z trzech części w układzie chronologiczno-problemowym. Jej konstrukcja w zasadzie nie budzi zastrzeżeń, chociaż autor niekiedy wykracza poza ramy zakreślone tytułami rozdziałów, cofa się do zagadnień omawianych wcześniej, utrudniając czytelnikowi śledzenie ciągłości procesu historycznego. Usiłując przekazać obszerne informacje o poszczególnych gazetach amerykańskich, czyni to niejednokrotnie kosztem przejrzystości wykładu, pomyślanego jako synteza historii całej prasy amerykańskiej. Wątpliwości budzą także entuzjastyczne oceny poszczególnych wydarzeń i osób. Na przykład prawie wszyscy wybitniejsi wydawcy są określani jako *editorial genius*.

Pierwsza część książki traktuje o prasie jako instrumencie propagandy. Rozpoczyna się od omówienia początków publikacji periodycznych. Trudno stwierdzić, o ile słusznie autor uważa za czasopismo plakat czy też rodzaj gazetki ściennej zatytułowanej „The Present State of the New-English Affairs”, opublikowanej po raz pierwszy w 1689 r. w Bostonie. Wydaje się jednak, że była to próba docierania do szerszej publiczności z nieregularnie publikowanymi *domestic news*. W następnym roku ukazało się także w Bostonie, nie budzące już wątpliwości co do swego charakteru, czasopismo „Publick Occurrences Both Foreign and Domestic”, wydawane raz w miesiącu lub częściej, o ile na to pozwalała ilość informacji zbieranych przez jego wydawcę i redaktora. Czasopismo w formacie 6 × 9,5 cali liczyło 3 strony w dwóch kolumnach; strona czwarta, nie zapisana, służyła do dopisywania wiadomości przez czytelników, przed przesłaniem przez nich gazety dalej. Następne publikacje ukazujące się na początku XVIII wieku posiadały prenu-

---

<sup>1</sup> *The Literatura of Journalism — an Annotated Bibliography*, University of Minnesota Press, Minneapolis 1959, ss. 485.

meratorów i zamieszczały ogłoszenia przynosząc właścicielom dochód. Takie były początki prasy amerykańskiej.

Jej poważny rozwój i rola podkreślona w tytule części pierwszej wiąże się ze sporem kolonii z Anglią o podatki w roku 1765 i cła prohibicyjne (1773), a następnie z walką o utworzenie niepodległego państwa. W połowie XVIII w. prasa w północno-zachodnich koloniach zaczęła się ukazywać trzy razy tygodniowo, stając się istotną częścią codziennego życia. Interesy pomiędzy producentem i konsumentem powodowały duży rozwój ogłoszeń. Gros publikowanych wiadomości stanowiły informacje krajowe i zagraniczne; ze względu na sąsiedztwo z koloniami francuskimi czytelnika kolonii brytyjskich żywo interesował np. przebieg austriackiej wojny sukcesyjnej i wojny siedmioletniej. Powoli narastały konflikty między prasą reprezentującą interesy kolonistów a władzą skupioną w rękach przedstawicieli korony brytyjskiej. Spór o podatki stemplowe od wszystkich aktów urzędowych, dokumentów handlowych itd. doprowadził do zjednoczenia prasy po stronie kolonistów. Wojna z Anglią (1775—1783) uaktywniła prasę jeszcze bardziej. Na pierwsze miejsce wysunęła się wydawana od 1770 r. w Bostonie przez I. Thomasa „Massachusetts Spy”, obiektywnie informująca o przebiegu rewolucji. Równoległe od 1773 r. ukazywał się wydawany przez Jammes Rivingtona w nakładzie 3600 egzemplarzy „Rivingtons New Jork Gazetter or the Connecticut, New Jersey, Hundson's River and Quebec Weekly Advertiser” — pismo początkowo niezależne, później popierające Anglików. Obok tych dwu najważniejszych gazet istniało szereg innych, opowiadających się w zależności od pozycji politycznej ich wydawców po stronie rewolucjonistów lub ich przeciwników.

Szczególna rola prasy jako instrumentu propagandy ujawniła się w okresie „wielkiej debaty”, która miała miejsce po uchwaleniu konstytucji USA w 1787 r. Toczyły się ożywione spory pomiędzy federalistami i republikanami o charakter państwa i zakres praw obywatelskich. Autor książki usiłuje przeciwstawić się opinii historyków, że była to „ciemna epoka” (*dark age*) prasy, ponieważ stała się ona narzędziem polityków i ulegała permanentnej korupcji. Wskazuje na fakt, że wielu spośród polityków, mających wpływ na prasę, było ludźmi wybitnymi, walczącymi przy użyciu gazet o słuszne sprawy z punktu widzenia interesów publicznych. Píše równocześnie, że był to okres wzrostu liczby gazet i ilości czytelników w Ameryce, większy niż gdziekolwiek indziej. Stwierdzając istnienie korupcji i często niemoralną postawę prasy, autor stoi jednak na stanowisku bezwzględnej zasady wolności prasy. Przytacza charakterystyczny w tej mierze przykład z czasów administracji Thomasa Jeffersona, któremu poseł pruski podczas oficjalnej wizyty pokazał leżącą na stole prezydenta gazetę federalistów ze skandalicznym

nagłówkiem i zapytał: „Panie prezydencie, czemu pan toleruje takie obelgi? — Niech pan włoży tę gazetę do kieszeni, baronie — odrzekł Jefferson — i jeżeli kiedykolwiek usłyszysz pan, że nasza wolność i wolność naszej prasy jest kwestionowana, niech pan pokaże tę gazetę i powie, gdzie pan ją znalazł” (s. 76).

Tak rozumiana wolność prasy musiała powodować negatywne skutki, szczególnie gdy gazety znajdowały się w rękach silnych finansowo i nie przebiegających w środkach właścicieli. Niemniej trudno nie przyznać autorowi racji (choć w swojej argumentacji nie zwraca on na to uwagi), że przy licznych sprzecznościach w dynamicznie rozwijającym się społeczeństwie skrajne opinie w jednych gazetach napotykały na odpór w innych i niewątpliwie sprzyjały rozpowszechnianiu się czytelnictwa i wzrostowi zasięgu oddziaływania prasy.

Od 1786 r. rozpoczęła się migracja wydawców na zachód do Kentucky, Missouri, Teksasu wraz z kolonistami, którzy licznie przybywali z Europy. W 1820 r. wychodziło w Stanach Zjednoczonych 512 czasopism, w tym 24 dzienniki, 66 pism wydawanych dwa lub trzy razy w tygodniu i 422 tygodniki o nakładach nie przekraczających 1500 egzemplarzy. Wydaje się, że w sumie prasa amerykańska spełniła w tym okresie pozytywną rolę jako czynnik propagandowy, określający oblicze nowego, kształtującego się dopiero społeczeństwa.

Druga część książki traktuje o prasie jako *personal instrument*. Burzliwy napływ imigrantów z Europy, żywiołowa ekspansja na zachód, wreszcie szybki rozwój przemysłu stworzyły nową sytuację. Powstała liczna rzesza odbiorców prasy. Stała się ona instrumentem oddziaływania wybitnych indywidualności, dziennikarzy-wydawców takich, jak np. James Gordon Bennett wydający od 1835 r. „New York Herald”, Horacy Greely wydający od 1841 r. „New York Tribune”. Zarówno pierwszy, jak i drugi nastawili się na sensacyjną informację, z tym że Greely o tendencjach radykalnych, sympatyzował ze związkami zawodowymi i jego pismo znane było w Stanach Zjednoczonych jako *The great moral organ*.

W tej części książki Tebbela znajduje się wiele interesujących informacji potwierdzających tezę zawartą w pracy prof. Henryka Jabłońskiego, że był „to okres, w którym prasa amerykańska nie potrafiła jeszcze zdecydować na wybór między pójściem po tradycyjnej linii prasy, reprezentującej jakiś zdecydowany kierunek ideowy, a między coraz silniej przejawiającymi się tendencjami w kierunku prasy »informacyjnej«”<sup>2</sup>.

„New York Herald” po 15 miesiącach istnienia osiąga w 1836 r. nakład 40 tysięcy egzemplarzy, a w 1864 r. w okresie wojny secesyjnej —

---

<sup>2</sup> *Opinia — Parlament — Prasa*, Warszawa 1947, s. 273.

132 tysiące egz. Wielcy wydawcy aktywnie włączyli się do działalności politycznej, ostro ze sobą konkurując. Szybko modernizowały się przedsiębiorstwa prasowe. Stosowanie kosztownego telegrafu, jak w przypadku „Heralda”, podczas wojny secesyjnej zatrudniającego 40 korespondentów, prowadziło do przekazywania informacji zwięzłym i bardziej nowoczesnym stylem. Centrum prasowe przesunąć się zaczęło powoli na zachód z Nowego Jorku do Chicago. Hasło Greelego „Idź na zachód, młody człowieku, i rośnij wraz z krajem” było istotną częścią akcji zagospodarowywania zachodnich terenów Stanów Zjednoczonych. Powstają nowe prężne ośrodki prasowe w Kansas City, Atlancie, Waszyngtonie, San Francisco. Odgrywają one niewątpliwie pozytywną rolę w integracji Stanów Zjednoczonych.

Końcowy rozdział części II książki zatytułowany „Pulitzer i Hearst. Ostatni wielki pojedynek”, powinien być moim zdaniem rozdziałem wstępnym części III traktującej o gazecie jako *business institution*. Właśnie działalność tych dwu potentatów prasowych zasadniczo zmieniła charakter prasy w USA. Oni zapoczątkowali monopol prasowy w Stanach. Doprowadzili do tego, że prasa, która już w końcu XIX wieku zaczęła być normalnym przedsiębiorstwem dochodowym, a w wieku XX stała się jedną z licznych form zarabiania pieniędzy, niewiele, z punktu widzenia ich właścicieli, różniącą się od innych dochodowych instytucji prowadzonych przez businessmanów. Podobnie jak w przemyśle nastąpiła koncentracja przedsiębiorstw prasowych w rękach nielicznych potentatów<sup>3</sup>. J. Tebbel podaje, że liczba dzienników zmniejszyła się z 500 w 1900 r. do 388 w 1930 r. Nastąpił wzrost dwóch największych potęg prasowych: Hearsta i Scripps-Howarda. W latach 1918—1928 szesnaście gazet uległo Hearstowi, a spółka Scripps-Howard włączyła do zakresu swego oddziaływania w latach 1923—1934 piętnaście gazet. Tego typu procesy dokonywały się we wszystkich większych miastach.

Koncentracja prasy w rękach nielicznych monopolistów nie zawsze, jak to delikatnie określa autor książki, odbywała się zgodnie z prawem. Scripps, umierając w 1926 r., pozostawił w spadku swemu synowi, działającemu wspólnie z Howardem, kontrolę nad gazetami w 15 stanach, agencję prasową Unitet Press i szereg innych instytucji prasowych. Hearst Corporation, konkurująca ze Scrippsem, skupiająca w swych rękach kilkadziesiąt dzienników, doprowadziła przez fuzje i likwidacje do tego, że liczba kierowanych przez nią dzienników wynosiła w 1940 r. — 17, a w 1960 r. — 13 plus 9 wydań niedzielnych. Łącznie dzienne nakłady pism trzech największych koncernów prasowych w 1960 r. wynosiły: Hearsta — 4 miliony, Scripps-Howarda — 3 miliony. Sammuela I. New-

<sup>3</sup> *Op. cit.*, s. 275—277.

hause'a — 2 miliony egzemplarzy. Razem skupiały one w tymże roku 30% dzienników USA. 60% dzienników pozostawało we władaniu innych grup prasowych, głównie stanowych. Podobny proces koncentracji można zaobserwować także w zakresie tygodników.

Zadania informacyjne prasy przestały być w XX wieku w USA głównym celem. Przedsiębiorstwa prasowe stały się formą zarabiania pieniędzy przez ich właścicieli związanych w różnorodny sposób z wielkim kapitałem. Wyraża się to m. in. w tym, że o ile w 1940 r. dziennik miał przeciętnie 24,15 stron, w tym 10,4 ogłoszeń i 13,75 wiadomości, to w 1960 r. przy przeciętnej objętości 37,5 stron — 23,11 ogłoszeń i 14,39 wiadomości. Ogłoszenia wzrosły więc o 122%, podczas gdy publikowane wiadomości tylko o 5%.

J. Tebbel przytacza wymowne przykłady, że prasa np. podczas wyborów prezydenckich popierała tych kandydatów, którzy zdaniem jej mocodawców w razie zwycięstwa nie zagrażali interesom businessmenów. Szkoda (być może autor nie był w posiadaniu odpowiednich materiałów), że nie zostały wykazane związki wielkich menażerów prasowych z innymi dziedzinami businessu. Niemniej wskazuje on na skutki istniejącego stanu rzeczy. Na 1769 dzienników w języku angielskim, ukazujących się w 1962 r., tylko 155 posiadało charakter „konkurencyjny”, tzn. były one stosunkowo niezależne od monopolistów prasowych. Przytaczając opinię kompetentnych obserwatorów autor wskazuje, że w 1970 r. istnieć będzie w wielkich miastach nie więcej niż 20 dzienników niezależnych od wielkich monopolii. Stwierdza dalej, że monopol prasowy konsekwentnie niszczy opozycję i w obecnej sytuacji niemożliwe jest wydanie niezależnej gazety, ponieważ monopole prasowe uczynią wszystko, aby temu przeszkodzić.

Autor ubolewa nad istniejącym stanem rzeczy, stwierdzając, że głównym celem prasy jest przekazywanie czytelnikom wiadomości, informowanie ludzi o otaczającym ich świecie. Nie wyciąga jednak wniosków do końca. Nie wskazuje na fakt, że wolność prasy rozumiana bezwzględnie doprowadziła w USA do jej zaprzeczenia, ponieważ składa się na nią nie tylko ustawodawstwo, ale także dysponenci środków pozwalających na ukazywanie się prasy. Wolność prasy, mimo gwarancji konstytucyjnych, stała się wartością iluzoryczną, gdyż jej oblicze, sposób i treść informacji podawanych do skonsumowania czytelnikom zależą od inspiracji monopolistycznych właścicieli prasy.

Przedstawione powyżej zagadnienia stanowią jedynie odbicie głównego, jak się wydaje, toku rozumowania autora. Poza tym książka jest bogato zaopatrzona w liczne informacje związane z wprowadzeniem nowych technik, rozprzestrzenianiem się prasy USA w Ameryce i poza

kontynentem, opisuje działalność i charaktery najwybitniejszych wydawców-dziennikarzy i korespondentów. Stanowi swojego rodzaju kompendium wiedzy o prasie USA od jej początków do dnia dzisiejszego.

Eugeniusz Rudziński

### III

„Journalism Quarterly. Devoted to Research in Journalism and Mass Communication”, Vol. 43, No 1, Spring 1966.

Kwartalnik „Journalism Quarterly”, organ Association for Education in Journalism, ukazuje się od 1912 r., to jest od chwili powstania Towarzystwa noszącego wówczas nazwę American Association of Teachers of Journalism.

Vol. 43, No 1 przynosi obfity materiał informacyjny rozmieszczony w sześciu działach. Pierwsze trzy zawierają artykuły i rozprawy poświęcone historii prasy, prasoznawstwu i problemom masowej informacji. Dział czwarty obejmuje zagadnienia kształcenia dziennikarzy. W piątym zamieszczone są recenzje, omówienia i bibliografie książek oraz artykułów o tematyce interesującej kwartalnik. Ostatnia część dotyczy spraw organizacyjnych Towarzystwa.

Omawiany zeszyt otwiera artykuł Elmer E. Cornwella *The Johnson Press Relation Style* (Styl wystąpień prasowych Johnsona). Jest on poświęcony systemowi konferencji prasowych i wywiadów prezydenta Johnsona. Zakres, jakość oraz ilość przekazywanych przez prasę społeczeństwu amerykańskiemu oświadczeń rządowych stanowi oś zainteresowania dra Edwarda Glicka w artykule *Press-Government Relationships: State and H-E-W Departments* (Stosunki prasa-rząd: Departament Stanu i Departament Zdrowia, Oświaty i Dobrobytu).

Najciekawszym artykułem omawianego zeszytu jest praca Elisabeth Hupp Schillinger *British and U.S. Newspaper Coverage of the Bolshevik Revolution* (Doniesienia dzienników amerykańskich i angielskich o rewolucji bolszewickiej). Autorka zajmuje się analizą współczesnych artykułów i doniesień prasowych o przebiegu i rozwoju wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej. W badaniach swych uwzględnia cztery dzienniki — dwa angielskie: londyński „Times” i „Manchester Guardian”, i dwa amerykańskie: „New York Times” i „Chicago Tribune”.

Wzmianki o przygotowującej się w Rosji rewolucji pojawiły się w gazetach amerykańskich już pod koniec lata 1917 r., w związku z wyjazdem Lwa Trockiego ze Stanów Zjednoczonych. Do najwcześniejszych wiadomości zalicza autorka informacje z 26 września, kiedy to korespondent „New York Times” — Harold Williams, donosił z Piotrogradu o wzroście